




Ryszard Mikosz

 <http://orcid.org/0000-0002-6588-1000>  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Granice cywilnoprawnego obowiązku zapobiegania szkodom grożącym wskutek ruchu zakładu górniczego — studium przypadku

---

---

1. Nawet pobieżny ogląd regulacji prawnej dotyczącej cywilnej odpowiedzialności za szkody pozwala ustalić, że przeważająca większość przepisów dotyczących tego zakresu odnosi się do sfery kompensacji. Od dawna bowiem ustawodawca szczegółowo normuje rozliczne aspekty z tym związane, w szczególności określając w treści przepisów przesłanki powstania obowiązku naprawienia szkody, strony stosunku prawnego (podmiot zobowiązany do jej naprawienia i podmiot uprawniony do żądania takiego naprawienia), a także zakres obowiązku i sposoby naprawienia szkody. Nadal dość rzadkie są natomiast w systemie prawnym unormowania dotyczące obowiązku zapobieżenia szkodzie. Dobrą ilustracją tego spostrzeżenia może być regulacja dotycząca części ogólnej zobowiązań, będąca istotnym fragmentem książki trzeciej Kodeksu cywilnego<sup>1</sup>. W jej ramach tylko jeden przepis wprost odnosi się do obowiązku zapobieżenia szkodzie, pozostałe natomiast dotyczą różnych kwestii związanych z naprawieniem szkody. Wyjątkiem tym jest art. 439 k.c., do którego wypadnie jeszcze wielokrotnie nawiązywać w toku dalszych rozważań<sup>2</sup>.

2. Analogicznie — co do zasady — kwestia ta kształtuje się w przypadku unormowań mających charakter szczególny w stosunku do generalnych reguł

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. — Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 2020, poz. 1740 ze zm., dalej: k.c.).

<sup>2</sup> Przepis ten zawarty jest w tytule VI książki trzeciej regulującym problematykę czynów niedozwolonych. Pozostałe przepisy tego tytułu normują problematykę naprawiania szkód.

wynikających z Kodeksu cywilnego. Z jednej strony bowiem w obowiązującym porządku prawnym można znaleźć stosunkowo sporo przepisów regulujących różne przypadki cywilnej odpowiedzialności za szkody, z drugiej strony jednak zdecydowana ich większość odnosi się do sfery kompensacji. Nadal wyjątkowy charakter mają natomiast te akty normatywne, w ramach których napotkać można także przepisy, z których wynika cywilnoprawny obowiązek zapobieżenia szkodzie.

3. Jednym z takich aktów jest ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. — Prawo geologiczne i górnicze<sup>3</sup>. Unormowano w niej — najogólniej rzecz ujmując — zasady i warunki korzystania z geologicznych zasobów środowiska<sup>4</sup>. Jako że korzystanie to częstokroć powoduje negatywne konsekwencje w majątku różnych podmiotów, ustawodawca uznał za potrzebne zamieszczenie w niej także regulacji dotyczącej odpowiedzialności za szkody. Zagadnieniu temu poświęcony został dział VIII ustawy obejmujący art. 144—152 pr.g.g. Wykładnia tych unormowań, będących skądinąd w wielu fragmentach nieomal dosłownym powtórzeniem rozwiązań obowiązujących pod rządem poprzednio obowiązującej ustawy<sup>5</sup>, nastęrcza sporo trudności. Ich źródłem jest z jednej strony dość znaczna lapidarność większości przepisów działu VIII, z drugiej natomiast stosunkowo skomplikowany system odesłań nakazujących ich stosowanie do dalszych zakresów odniesienia. Spostrzeżenie to znajduje potwierdzenie zarówno w literaturze, jak i w orzecznictwie. Dobrą ilustracją tej konstatacji może być sprawa zakończona wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2018 r.<sup>6</sup>. Kwestią sporną, jaka się w jej ramach ujawniła, było — najogólniej rzecz ujmując — ustalenie przesłanek i granic obowiązku zapobieżenia szkodzie grożącej wskutek ruchu zakładu górniczego („szkodzie górniczej”<sup>7</sup>). Rozważenie niektórych związanych z tym problemów, zwłaszcza zaś wyeksponowanie wątpliwości, jakie budzi to orzeczenie, będzie przedmiotem dalszych uwag.

---

<sup>3</sup> T.j. Dz.U. 2020, poz. 1064 ze zm., dalej: pr.g.g.

<sup>4</sup> Pojęcie to nie występuje w języku prawnym, jest natomiast dość powszechnie używane w literaturze. Por. w szczególności A. Lipiński, *Prawne podstawy ochrony środowiska*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010, s. 157 i nast.; G. Dobrowolski, A. Lipiński, R. Mikosz, G. Radecki, *Zrównoważony rozwój jako czynnik determinujący prawne podstawy zarządzania zasobami geologicznymi*, red. G. Dobrowolski, Agencja Reklamowa TOP, Katowice 2016.

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. — Prawo geologiczne i górnicze (ostatni t.j. Dz.U. 2005, poz. 1947 ze zm.).

<sup>6</sup> Sygn. akt V CSK 257/17, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna 2019, nr 1, poz. 10, zbiór orzeczeń LEX nr 2499974.

<sup>7</sup> Termin „szkoda górnicza” nie występuje w ustawie Prawo geologiczne i górnicze, niemniej jednak ze względu na tradycję jest nadal często używany, czego dowodem jest fakt, że również występuje on w wyroku Sądu Najwyższego.

4. Zanim to jednak nastąpi, trzeba — dla stworzenia bardziej klarownego obrazu zagadnienia — przedstawić podstawowe elementy stanu prawnego obowiązującego w rozpatrywanym zakresie. Odnosząc się do tej kwestii, już w punkcie wyjścia odnotować należy, że materia dotycząca odpowiedzialności za szkody wyrządzone korzystaniem z geologicznych zasobów środowiska została jedynie w relatywnie niewielkim zakresie unormowana w ustawie Prawo geologiczne i górnicze, w pozostałej części natomiast znajdują w tym przypadku zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego. Spostrzeżenie to znajduje jednoznaczne potwierdzenie w treści art. 145 pr.g.g., w myśl którego jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, do naprawiania szkód, o których mowa w art. 144 ust. 1 i 2<sup>8</sup>, stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego. Mamy zatem do czynienia z sytuacją, coraz częściej występującą w zakresie dotyczącym odpowiedzialności za szkody, w ramach której ustawodawca co do zasady odsyła do stosowania reguł Kodeksu cywilnego, jednak w pewnych granicach nakazuje je modyfikować, wprowadzając przepisy mające charakter szczególnie względem tego Kodeksu<sup>9</sup>.

5. Modyfikacje kodeksowej regulacji dotyczącej odpowiedzialności za szkody wynikające z ustawy Prawo geologiczne i górnicze nie są zbyt liczne. Nie zmienia to jednak faktu, że część z nich jest istotna, także w kontekście wątpliwości, jakie rodzi przywołane orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2018 r. Jak się wydaje, zasadnicza z tych modyfikacji polega na wyraźnym wyodrębnieniu dwóch reżimów odpowiedzialności. Sygnalizowane wyżej rozwiązanie wynikające z art. 145 pr.g.g. znajduje bowiem zastosowanie jedynie o tyle, o ile przyczyną szkody w których dobrach jest ruch zakładu górniczego, prowadzony zgodnie z wymaganiami określonymi Prawem geologicznym i górniczym<sup>10</sup>. W pozostałym zakresie natomiast, a więc w przypadku gdy w rachubę wchodzi szkody wyrządzone działalnością prowadzoną w sposób niezgodny z ustawą, odpowiedzialność za nie wynika wyłącznie z zasad określonych w Kodeksie cywilnym (art. 144 ust. 3 pr.g.g.). Mając na uwadze stan faktyczny, który legł u podstaw przywołanego wyżej wyroku, dalsza analiza ograniczona zostanie jedynie do pierwszej z wyodrębnionych sytuacji.

---

<sup>8</sup> Regulacja zawarta w art. 144 pr.g.g. wprost stanowi o „zagrożeniach” i „szkodach wyrządzonych ruchem zakładu górniczego”. Z art. 146 ust. 2 pr.g.g. wynika jednak wyraźnie, że znajduje ona także zastosowanie do odpowiedzialności za szkody wyrządzone inną działalnością regulowaną ustawą, nawet jeżeli nie stosuje się do niej przepisów dotyczących ruchu zakładu górniczego.

<sup>9</sup> Analogiczne co do zasady rozwiązanie zastosowano w ustawie z dnia 27 kwietnia 2001 r. — Prawo ochrony środowiska (t.j. Dz.U. 2020, poz. 1219 ze zm.). Z art. 322 tej ustawy wynika bowiem, że do odpowiedzialności za szkody spowodowane oddziaływaniem na środowisko stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej.

<sup>10</sup> Do kwestii sposobu rozumienia zakładu górniczego i jego ruchu wypadnie powrócić w toku dalszych rozważań.

6. Wspomniane wcześniej modyfikacje odnoszą się także do regulacji dotyczącej zapobieżenia szkodzie grożącej wskutek prowadzenia działalności regulowanej ustawą Prawo geologiczne i górnicze, choć ich zakres budzi wątpliwości, o których będzie jeszcze mowa w dalszej części opracowania. Kluczowe znaczenie w odniesieniu do odpowiedzialności prewencyjnej ma art. 150 pr.g.g., który stanowi, że przepisy o naprawianiu szkód określonych w dziale VIII stosuje się odpowiednio do zapobiegania tym szkodom<sup>11</sup>. Lapidarna treść tego przepisu nie ułatwia jego wykładni. Mając wszak na uwadze, że zawarte w nim odesłanie nakazuje odpowiednie stosowanie do odpowiedniości prewencyjnej całego działu VIII Prawa geologicznego i górniczego, konsekwentnie trzeba również w tym zakresie wyodrębnić dwa reżimy prawne odnoszące się do zapobieżenia szkodzie grożącej wskutek prowadzenia działalności polegającej na wykorzystywaniu geologicznych zasobów środowiska. Albo bowiem stan zagrożenia szkodą będzie następstwem zachowań zgodnych z prawem, albo działalności bezprawnej. Tę drugą sytuację można zarazem, z wskazanych już powodów, pominąć w toku dalszych uwag.

7. Jeśli chodzi natomiast o przypadki, gdy stan zagrożenia szkodą jest następstwem działalności prowadzonej zgodnie z prawem, to wydaje się nie budzić wątpliwości, że przepis art. 150 pr.g.g. w istocie rzeczy odsyła przede wszystkim do przywołanego już wyżej art. 145 pr.g.g. Z tego ostatniego wynika zaś — co wypada przypomnieć — że do naprawiania szkód, o których mowa w art. 144 ust. 1 i 2 pr.g.g., stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego, z modyfikacjami wynikającymi z Prawa geologicznego i górniczego („o ile ustawa nie stanowi inaczej”). Taki stan rzeczy sprawia, że w przypadku zapobieżenia szkodzie grożącej wskutek ruchu zakładu górniczego należy rozważyć, czy — a jeśli tak, to jakie — skutki rodzi wspomniane „podwójne” odesłanie. Ujmując to zagadnienie innymi słowami, powstaje pytanie, czy w przypadku odpowiedzialności za szkody grożące wskutek ruchu zakładu górniczego poza odpowiednim stosowaniem ustawy Prawo geologiczne i górnicze dopuszczalne jest także sięgnięcie do Kodeksu cywilnego, skoro wprost odsyła do niego art. 145 pr.g.g. Chodzi w szczególności o możliwość odpowiedniego zastosowania w takich przypadkach regulacji zawartej w art. 439 k.c. Zanim jednak podjęta zostanie próba rozważenia tego zagadnienia, nieco uwagi poświęcić trzeba przesłankom odpowiedzialności prewencyjnej, jakie wynikają z ustawy Prawo geologiczne i górnicze.

---

<sup>11</sup> Gwoli kompletności informacji w tym zakresie, trzeba też odnotować regulację zawartą w art. 152 ust. 1 pr.g.g., z której wynika, że w celu natychmiastowego zapobieżenia szkodzie lub jej dalszym skutkom sąd może nakazać podjęcie koniecznych czynności. Jeżeli obowiązek ten obciąża poszkodowanego, sąd może nakazać, aby podmiot, do którego jest kierowane rozstrzeżenie, niezwłocznie wypłacił odpowiednią kwotę pieniężną. Wątek ten jednak, ze względu na stan faktyczny orzeczenia, można pozostawić na uboczu.

8. Odnosząc się do tej kwestii, w punkcie wyjścia stwierdzić trzeba, że co do zasady powstanie wspomnianego obowiązku uzależnione jest, podobnie jak w przypadku obowiązku naprawienia szkody, od łącznego spełnienia co najmniej trzech warunków. Dwa z nich są przy tym w obu rozpatrywanych przypadkach w istocie rzeczy tożsame. Niezależnie bowiem od tego, czy w rachubę wchodzi odpowiedzialność prewencyjna czy też kompensacyjna, niezbędnymi przesłankami jej powstania są: czyjeś zachowanie (działanie lub zaniechanie) oraz związek przyczynowy pomiędzy tym zachowaniem a jego skutkiem. Różnica zaznacza się natomiast w odniesieniu do ostatnio wspomnianej przesłanki skutku. O ile bowiem w przypadku odpowiedzialności kompensacyjnej warunkiem powstania odpowiedzialności jest wyrządzenie szkody, o tyle w ramach odpowiedzialności prewencyjnej chodzi o szkodę dopiero grożącą. Jednym z niezbędnych warunków skutecznego wystąpienia z roszczeniem o zapobieżenie szkodzie jest więc, ujmując problem innymi słowy, powstanie stanu zagrożenia szkodą, za który prawo czyni kogoś odpowiedzialnym.

9. W świetle przepisów ustawy Prawo geologiczne i górnicze przyczyną szkody, zarówno grożącej, jak i już wyrządzonej, ma być ruch zakładu górniczego albo inna działalność regulowana ustawą<sup>12</sup>. W żadnym z przepisów ustawy nie określono jednak, czym jest ów „ruch zakładu górniczego”. Zdefiniowano w niej bowiem jedynie „zakład górniczy”, wskazując w art. 6 pkt 18 pr.g.g., że jest nim wyodrębniony technicznie i organizacyjnie zespół środków służących bezpośrednio do wykonywania działalności regulowanej ustawą w zakresie wydobywania kopalin ze złóż, a w podziemnych zakładach górniczych wydobywających węgiel kamienny wraz z pozostającym w związku technologicznym z wydobywaniem kopaliny przygotowaniem wydobytej kopaliny do sprzedaży, podziemnego bezzbiornikowego magazynowania substancji, podziemnego składowania odpadów albo podziemnego składowania dwutlenku węgla, w tym wyrobiska górnicze, obiekty budowlane, urządzenia oraz instalacje. Brzmienie przywołanego przepisu nie pozostawia wątpliwości co do tego, że definicja w nim zawarta ma charakter przedmiotowy, albowiem położono w niej nacisk na wymienienie elementów składowych zakładu górniczego i funkcji, jaką elementy te pełnią<sup>13</sup>.

---

<sup>12</sup> Chodzi o konsekwencje regulacji wynikającej z art. 146 ust. 2 pr.g.g., z którego wynika, że odpowiedzialność może powstać także w przypadku, gdy szkoda nie jest następstwem ruchu zakładu górniczego (por. przypis 8). Zważywszy na stan faktyczny ustalony w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego, wątek ten można pominąć w dalszych rozważaniach.

<sup>13</sup> Na marginesie odnotować trzeba przy tym, że Sąd Najwyższy wielokrotnie posłużył się w uzasadnieniu wyroku z 20 lutego 2018 r. zwrotem „pozwany zakład górniczy”, który to zwrot jest oczywiście błędny. Podmioty odpowiedzialne za szkodę, zarówno już wyrządzoną, jak i grożącą określone zostały bowiem w art. 146 pr.g.g. i z oczywistych powodów nie wymieniono wśród nich zakładu górniczego, który jest przedmiotem stosunków prawnych.

10. Zwrotu „ruch zakładu” nie definiują również przepisy Kodeksu cywilnego, mimo że został on użyty zarówno w treści art. 435, jak i art. 439 k.c. Odnotować trzeba jednak, że analiza znaczenia tego pojęcia dokonywana jest od wielu lat w orzecznictwie oraz doktrynie. Pomijając drugorzędne różnice, generalnie uznać można, że w zasadzie powszechnie przyjmowane jest szerokie rozumienie „ruchu przedsiębiorstwa lub zakładu”. Jako przykład w tym zakresie można wskazać chociażby wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2014 r.<sup>14</sup>, w którym wyrażone zostało zapatrywanie, że pojęcie „ruchu przedsiębiorstwa”, o którym mowa w art. 435 § 1 k.c., odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa jako całości, obejmującego każdy przejaw jego działania. Pogląd ten w całej rozciągłości przyjąć trzeba, jak sądzę, także w przypadku odpowiedzialności za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego. Nie usuwa to jednak wszystkich wątpliwości. Zasadnicza z nich zamyka się bowiem w pytaniu o to, jakie okoliczności muszą zostać spełnione, by można uznać, że groźba powstania uszczerbku w czymś majątku jest szkodą grożącą wskutek ruchu zakładu górniczego.

11. Odnosząc się do tej kwestii, w punkcie wyjścia skonstatować trzeba, że mimo braku w ustawie Prawo geologiczne i górnicze definicji pojęcia „ruch zakładu górniczego”, określono w niej jednak wymagania, których spełnienie jest warunkiem jego legalnego prowadzenia. Generalna regulacja w tym zakresie zawarta została w art. 105 ust. 1 pr.g.g., z którego wynika, że ruch zakładu górniczego należy prowadzić w sposób zgodny z przepisami prawa, w szczególności na podstawie planu ruchu zakładu górniczego, a także zgodnie z zasadami techniki górniczej. Jednym z wymogów „zgodności z prawem” działalności polegającej na prowadzeniu ruchu zakładu górniczego jest więc istnienie wspomnianego planu<sup>15</sup>. Plan ten zatwierdza właściwy organ nadzoru

---

<sup>14</sup> Sygn. akt IV CSK 588/13, zbiór orzeczeń LEX nr 1514741. Identyczne zapatrywania przyjmowane są też w literaturze. Por. m.in. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.)*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1967, s. 118 i nast.; A. Śmieja, *Odpowiedzialność za szkody spowodowane przez przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 KC)*, w: *Prawo zobowiązań — część ogólna*, red. A. Olejniczak, *System Prawa Prywatnego*, T. 6, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2009, s. 561 i nast., a także *Kodeks cywilny. Komentarz*, T. 3, *Zobowiązania. Część ogólna*, red. J. Gudowski, wyd. 2, System Informacji Prawnej LEX 2018 (wersja elektroniczna) oraz komentarz do art. 435, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, System Informacji Prawnej Legalis 2019 (wersja elektroniczna).

<sup>15</sup> Obowiązek sporządzenia planu ruchu ciąży na przedsiębiorcy, który powinien to uczynić odrębnie dla każdego zakładu górniczego. W tym kontekście odnotowania wymaga, że stosownie do treści art. 6 ust. 1 pkt 9 pr.g.g. przedsiębiorcą jest ten, kto posiada koncesję na prowadzenie działalności regulowanej tą ustawą. Wymagania, jakim powinien odpowiadać plan



górniczego, w drodze decyzji (art. 108 ust. 11 pr.g.g.). Dopiero zatem od chwili, gdy decyzja staje się ostateczna, mamy do czynienia z sytuacją, w której ruch ten może być *lege artis* prowadzony. Podtrzymać należy przy tym wyrażony wcześniej pogląd, że przesłanką odpowiedzialności może być zarówno ruch już faktycznie prowadzony, jak i ruch projektowany, jeżeli prawdopodobieństwo podjęcia działań składających się na ten ruch jest znaczne, a co najmniej ponadprzeciętne. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że wspomniane „zachowania przyszłe” muszą zostać wcześniej skonkretyzowane w planie ruchu zakładu górniczego, zatwierdzonym przez właściwy organ nadzoru górniczego. Innymi słowy, w przypadku ruchu projektowanego jedna z przesłanek odpowiedzialności prewencyjnej zostanie spełniona jedynie wtedy, gdy „grożąca szkoda” pozostawać będzie w związku przyczynowym z przedsięwzięciami, które wcześniej skonkretyzowane zostały w zatwierdzonym planie tego ruchu<sup>16</sup>.

12. Ostatnio wymieniona przesłanka bez wątpienia nie została spełniona w stanie faktycznym, który stał się podstawą rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego zawartego w kilkakrotnie już wspomnianym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2018 r. Stan ten był stosunkowo prosty, choć nie wszystkie jego elementy jawią się całkiem klarownie. Oto bowiem powód nabył w 2013 r. nieruchomości gruntową z rozpoczętą budową domu jednorodzinnego i budowę tę dokończył. Kierując się informacją udzieloną przez pozwanego, będącego przedsiębiorcą<sup>17</sup>, powód zdecydował o wykonaniu — na etapie budowy domu — jego zabezpieczenia przed ewentualnymi szkodami górnicznymi. Z informacji tej wynikało bowiem, że w rejonie obejmującym nieruchomości powoda występują udokumentowane zasoby bilansowe węgla możliwe do zagospodarowania, których eksploatacja spowoduje wystąpienie deformacji powierzchni terenu. Następnie powód zwrócił się pisemnie do pozwanego z wnioskiem o zwrot kosztów zabezpieczenia w wysokości wynikającej z wykonanego kosztorysu. Pozwany najpierw zaproponował ugodowe załatwienie sprawy, jednak po przeprowadzeniu weryfikacji dokumentów złożonych przez powoda stwierdził, że nie jest to możliwe przed rozpoczęciem planowanej eksploatacji. W tej sytuacji powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 69 544,87 zł tytułem zwrotu

---

ruchu zakładu górniczego, określone zostały po części w ustawie Prawo geologiczne i górnicze (zwłaszcza art. 108 ust. 2—10), po części zaś rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 8 grudnia 2017 r. w sprawie planów ruchu zakładów górniczych (Dz.U. 2017, poz. 2293 ze zm.). Jednym z tych wymagań jest określenie w planie szczegółowych przedsięwzięć niezbędnych w celu zapobiegania szkodom i ich naprawy (art. 108 ust. 2 pkt 2 lit. h pr.g.g.).

<sup>16</sup> Pogląd taki wyraziłem pod rządą poprzednio obowiązującej ustawy Prawo geologiczne i górnicze z 4 lutego 1994 r. (R. Mikosz, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2006, s. 184). Ze względu na brak zasadniczych różnic w tym zakresie pomiędzy ówczesnym a aktualnie obowiązującym stanem prawnym nie dostrzegam powodów, dla których pogląd ten miałby ulec zmianie.

<sup>17</sup> Por. przypis 15.

kosztów zabezpieczenia przed skutkami ruchu zakładu górniczego, występując z roszczeniem na drogę sądową.

13. Żądanie powoda zostało uwzględnione przez Sąd Okręgowy w Katowicach, który wyrokiem z dnia 22 października 2015 r. zasądził od pozwanego na jego rzecz kwotę 76 444,51 zł z ustawowymi odsetkami „z tytułu zwrotu kosztów poniesionych na wykonanie koniecznych zabezpieczeń należącej do niego nieruchomości przed deformacją powierzchni terenu kategorii trzeciej, wynikającą z ruchu zakładu górniczego prowadzonego przez pozwaną, która może wystąpić w przyszłości”. Jako podstawa prawna rozstrzygnięcia przywołany został art. 150 w związku z art. 144, 145 i 148 pr.g.g. w związku z art. 435 § 1 k.c. Sąd ustalając stan faktyczny, stwierdził w szczególności, że powód dysponował „zatwierdzonym projektem budowlanym i właściwym pozwoleniem na budowę wraz z analizą fundamentów pod kątem istniejących warunków gruntowych i geologiczno-górnich” oraz, że „przedmiot budowy został udokumentowany w dzienniku budowy wraz z czynnościami zabezpieczającymi przed możliwymi szkodami górnymi”. Powołany przez Sąd biegły ustalił też, że wszystkie czynności związane z wykonaniem fundamentów oraz zabezpieczeń przed skutkami ruchu zakładu górniczego pozwanej zostały wykonane, a uzasadnione koszty poniesionych prac zostały wiarygodnie udokumentowane.

14. Sąd Apelacyjny w Katowicach, podzieliwszy zarzuty podniesione w apelacji, wyrokiem z dnia 25 października 2016 r.<sup>18</sup> zmienił rozstrzygnięcie wydane w pierwszej instancji i oddalił powództwo. Sąd ten uznał, że „nie było podstaw do zasądzenia na rzecz powoda zwrotu nakładów związanych z zabezpieczeniem budynku przed szkodami górnymi, które mogą wystąpić w przyszłości”, albowiem „eksploatacja prowadzona obecnie przez pozwanego nie obejmuje swym zasięgiem nieruchomości, na której jest posadowiony budynek powoda i nie jest prowadzona żadna eksploatacja, która mogłaby oddziaływać na ten budynek”. Sąd Apelacyjny wyraził zarazem pogląd, że dopiero wystąpienie przez stronę pozwaną z wnioskiem o nową koncesję po 2021 r. i otrzymanie takiej koncesji umożliwi przystąpienie do eksploatacji górniczej, dającej podstawę do zastosowania art. 144—152 pr.g.g. W konsekwencji Sąd oddalił powództwo jako przedwczesne.

15. Stanowiska Sądu Apelacyjnego nie podzielił Sąd Najwyższy rozpatrujący skargę kasacyjną powoda. Uchylił on bowiem zaskarżony wyrok i oddalił apelację strony pozwanej. Sąd Najwyższy nie zgodził się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, który uznał, że „roszczenie powoda zostało zgłoszone przedwcześnie, gdyż za szybko podjął i wykonał prace zabezpieczające budowany

<sup>18</sup> Sygn. akt I ACa 4/16, zbiór orzeczeń LEX nr 2174771.



dom przed szkodami górnictwymi, albowiem pozwany zakład górniczy nie ma jeszcze sporządzonego planu ruchu zatwierdzonego przez właściwy organ nadzoru górnictwa”. Wyraził zarazem pogląd, że tego rodzaju podejście stawia „właściciele nieruchomości, zamierzających je zbudować i mających na to pozwolenie w sytuacji, w której albo nie powinni dokonywać wskazanych technicznie zabezpieczeń w ogóle, albo muszą odłożyć budowę do czasu, gdy będzie istniał plan ruchu zakładu górnictwa i dopiero wtedy mogą wystąpić z roszczeniem prewencyjnym”. Sąd Najwyższy uznał je za „nie do zaakceptowania, gdyż nie tylko narusza [ono — R.M.] uprawnienia właścicielskie (art. 140 k.c.), ale także konstytucyjną zasadę równości wobec prawa”. Wyraził zarazem pogląd, że nie można się zgodzić z tym, „aby od jednostronnej decyzji przedsiębiorców i władz górniczych co do podjęcia eksploatacji górniczej w nieokreślonej przyszłości zależała możliwość realizowania przez właściciela nieruchomości gruntowej jego prawa do zabudowy”. Wydaje się, że ten fragment uzasadnienia wyroku ma kluczowe znaczenie dla ustalenia sposobu rozumowania Sądu Najwyższego, dlatego też należało przywołać go w pełnym brzmieniu. Będzie wypadało do niego także powrócić w dalszej części rozważań.

16. W konkluzji Sąd Najwyższy stwierdził, że w razie „istnienia udokumentowanych zasobów węgla, które z dużym prawdopodobieństwem będą eksploatowane przez zakład górniczy, znajdujących się na terenie, na którym w razie tej eksploatacji dojdzie do wystąpienia deformacji powierzchni, właściciel nieruchomości dysponujący decyzją o pozwoleniu na budowę może na podstawie art. 150 pr.g.g. podjąć uzasadnione, właściwe technicznie i racjonalnie ekonomicznie czynności, zabezpieczające przyszły budynek przed groźącą szkodą, a następnie wystąpić do zakładu górniczego o zwrot kosztów tego zabezpieczenia”. Jako podstawę prawną takiego stanowiska Sąd przywołał art. 144 ust. 1 zdanie drugie w związku z art. 145, 146, 148, 150 pr.g.g. oraz w związku z art. 435 k.c. W tym kontekście zwrócić trzeba w szczególności uwagę na treść art. 148 pr.g.g., na podstawie którego to przepisu Sąd Najwyższy uznał, że nakłady poczynione przez powoda zostały poniesione na „czynności, zabezpieczające przyszły budynek przed groźącą szkodą”.

17. Zgodnie ze wspomnianym art. 148 pr.g.g., jeżeli poszkodowany poniósł nakłady na naprawienie szkody, to odszkodowanie ustala się z uwzględnieniem wartości uzasadnionych nakładów. Przepis ten przesądza zatem z jednej strony o dopuszczalności naprawienia przez poszkodowanego poniesionej przez siebie szkody, z drugiej natomiast określa przesłanki, które należy brać pod uwagę, ustalając wartość nakładów poczynionych przez poszkodowanego. Nie ulega, jak sądzę, wątpliwości, że art. 148 pr.g.g. może być odpowiednio zastosowany także do odpowiedzialności prewencyjnej. Jeśli więc podmiot zagrożony sam podjęciem przedsięwzięcia zmierzające do zapobieżenia szkodzie, to na podsta-

wie art. 148 pr.g.g. w związku z art. 150 pr.g.g. może on wystąpić do podmiotu odpowiedzialnego z roszczeniem o zwrot nakładów poniesionych na te przedsięwzięcia. W moim przekonaniu winno być oczywiste, że jest to możliwe jedynie wtedy, gdy spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności. W tym kontekście zaś kluczowe znaczenie ma w rozpatrywanej sprawie odpowiedź na pytanie, czy zaistniał stan zagrożenia szkodą, a jeśli tak, to co było jego przyczyną.

18. Rozważając to zagadnienie, już w punkcie wyjścia należy stwierdzić, że przesłanka odpowiedzialności dotycząca przyczyny szkody nie została w rozpatrywanej sprawie spełniona. Z danych zawartych w uzasadnieniu wyroku wynika bowiem bezspornie, że ruch zakładu górniczego mogący skutkować zagrożeniem szkodą w majątku powoda nie tylko nie był prowadzony, ale nawet brak jakichkolwiek informacji co do zamierzeń pozwanego w tym zakresie. Co więcej, z uzasadnienia wyroku wynika, że zagospodarowanie zasobów po 2021 r. „jest zależne wyłącznie od wystąpienia po nową koncesję i jej otrzymanie”. Oznacza to więc, że pozwany w kontekście sporu z powodem nie miał nawet statusu przedsiębiorcy w rozumieniu przywołanego wyżej art. 6 ust. 1 pkt 9 pr.g.g., albowiem nie dysponował koncesją obejmującą przestrzeń<sup>19</sup>, w obrębie której znajdowała się nieruchomość powoda. Dopiero zaś koncesja uprawnia do wykonywania działalności gospodarczej w oznaczonej przestrzeni (art. 21 ust. 5 pr.g.g.). Tym samym pozwany nie mógł też, w świetle art. 108 ust. 1 pr.g.g., sporządzić planu ruchu zakładu górniczego. Z wcześniejszych uwag wyraźnie wynikało zaś, że niezbędną przesłanką przyjęcia odpowiedzialności prewencyjnej przedsiębiorcy jest istnienie zagrożenia szkodą wywołanego ruchem zakładu górniczego. Dla zgodnego z prawem prowadzenia tego ruchu niezbędne jest zatem istnienie zatwierdzonego planu ruchu zakładu górniczego, który ma być prowadzony w obrębie przestrzeni, gdzie znajdują się dobra, którym zagraża szkoda (jak to przyjął Sąd Apelacyjny). Wtedy bowiem możliwe staje się dopiero udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy stan zagrożenia szkodą jest konsekwencją ruchu prowadzonego zgodnie z wymaganiami ustawy Prawo geologiczne i górnicze, czy też ruchu naruszającego te wymagania. Przypomnieć trzeba zaś, że w drugim z sygnalizowanych przypadków, zgodnie z art. 144 ust. 3 pr.g.g., przedsiębiorca odpowiada za szkodę wyłącznie według zasad określonych w Kodeksie cywilnym.

---

<sup>19</sup> Przestrzeń tę stanowi obszar górniczy, który w art. 6 ust. 1 pkt 7 określony został jako przestrzeń, w granicach której przedsiębiorca jest uprawniony do wydobywania kopaliny, podziemnego bezzbiornikowego magazynowania substancji, podziemnego składowania odpadów, podziemnego składowania dwutlenku węgla oraz prowadzenia robót górniczych niezbędnych do wykonywania koncesji. Granice obszaru górniczego powinny zostać wyznaczone w decyzji udzielającej koncesji m.in. na wydobywanie kopaliny (art. 32 ust. 1 pr.g.g.).

19. Z wskazanych dotychczas przyczyn stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 20 lutego 2018 r. uważam za oczywiście błędne. Sąd ten, bez dostatecznego uzasadnienia, uznał, że wystarczającą przesłanką odpowiedzialności prewencyjnej podmiotu będącego w tej sprawie pozwanym jest wskazana wyżej okoliczność „posiadania wiedzy o udokumentowanych zasobach węgla, które są przewidywane z dużym prawdopodobieństwem do eksploatacji”, skutkująca „w razie tej eksploatacji” wystąpieniem deformacji powierzchni, w obrębie przestrzeni obejmującej nieruchomości powoda. Orzekł zatem o odpowiedzialności za grożące w przyszłości skutki działań, co do których nie wiadomo, czy w ogóle zostaną podjęte, a jeśli nawet tak, to nie sposób ustalić, jaki będzie zakres tych działań i ich ewentualne negatywne konsekwencje.

20. W tym kontekście trzeba też zwrócić uwagę na jeszcze jeden wątek, który skądinąd został przez Sąd Najwyższy potraktowany dość marginalnie. Chodzi mianowicie o możliwość odpowiedniego stosowania do odpowiedzialności prewencyjnej przedsiębiorcy prowadzącego ruch zakładu górniczego regulacji zawartej w art. 439 k.c. Zgodnie z treścią wspomnianego przepisu ten, komu wskutek zachowania się innej osoby, w szczególności wskutek braku należytego nadzoru nad ruchem kierowanego przez nią przedsiębiorstwa lub zakładu albo nad stanem posiadanego przez nią budynku lub innego urządzenia, zagraża bezpośrednio szkoda, może żądać, ażeby osoba ta przedsięwzięła środki niezbędne do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa, a w razie potrzeby także, by dała odpowiednie zabezpieczenie. W odniesieniu do tej kwestii, jeszcze pod rządami poprzednio obowiązującego Prawa geologicznego i górniczego, w zasadzie dominował pogląd dopuszczający taką możliwość. Został on wyrażony w szczególności w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2014 r.<sup>20</sup>. Przeciwno możliwości zastosowania art. 439 k.c. do oceny roszczeń o zapobieżenie szkodom grożącym wskutek prowadzenia działalności uregulowanej w ustawie Prawo geologiczne i górnicze opowiedział się natomiast B. Rakoczy w glosie do tego orzeczenia<sup>21</sup>. Ograniczone ramy opracowania wykluczają możliwość szczegółowego odniesienia się do sygnalizowanego problemu spornego. Ograniczyć trzeba się zatem do podtrzymania wcześniej wyrażonego zapatrywania opowiadającego się na rzecz stanowiska zajmowanego przez Sąd Najwyższy. Sądzę bowiem, że wykonując dyspozycję art. 150 pr.g.g. poprzez sięgnięcie wyłącznie do przepisów Prawa geologicznego i górniczego o odpowiedzialności kompensacyjnej, nie daje się w pełni zrekonstruować stanu prawnego mającego znaleźć zastosowanie do odpowiedzialności prewencyjnej<sup>22</sup>. Przykładem w tym zakresie

<sup>20</sup> Sygn. akt V CSK 101/13, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna, 2014, nr 10, poz. 104.

<sup>21</sup> B. Rakoczy, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2014 r., V CSK 101/13*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2015, nr 6, poz. 57.

<sup>22</sup> Por. R. Mikosz, w: *Zrównoważony rozwój jako czynnik...*, s. 373—375.

może być chociażby kwestia ustalenia treści roszczenia o zapobieżenie szkodzie grożącej wskutek wykorzystywania geologicznych zasobów środowiska.

21. Na rzecz poglądu dopuszczającego możliwość odpowiedniego stosowania art. 439 k.c. do szkód grożących wskutek prowadzenia działalności normowanej ustawą Prawo geologiczne i górnicze opowiedział się też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 lutego 2018 r., uznając co do zasady za słuszne „stabilne pod tym względem stanowisko doktryny, że przepis ten może zostać zastosowany także do ruchu zakładu górniczego, który zagraża bezpośrednio wyrządzeniem szkody”. Zarazem jednak Sąd stwierdził, że przepis ten odnosi się do „stanu zagrożenia, który jeszcze nie spowodował żadnych świadczeń po stronie podmiotu zagrożonego szkodą”. Podkreślił jednocześnie, że „w rozpoznawanej sprawie nie ma się do czynienia z takim etapem w stosunkach stron, lecz z wykonanym już zabezpieczeniem i dowiedzeniem poniesienia jego kosztów, których wysokość nie była przez pozwaną kwestionowana”. Odnosząc się do tej kwestii, zaakcentować trzeba przede wszystkim, że położenie nacisku na fakt wykonania „zabezpieczenia” przez powoda nie eliminuje potrzeby rozważenia kluczowej kwestii zamykającej się w pytaniu, czy na pozwanym ciążył obowiązek pokrycia kosztów tego zabezpieczenia. To zaś, o czym była już wcześniej mowa, wymagało wykazania, że spełnione zostały wszystkie przesłanki odpowiedzialności prewencyjnej pozwanego. Rozważając je, należało również sięgnąć do art. 439 k.c., od czego Sąd Najwyższy się uchylił. Tymczasem zaś z treści tego przepisu wynika, że przyczyną zagrożenia szkodą ma być „zachowanie się innej osoby”, a szkoda ma „zagrażać bezpośrednio”. Żadna z tych przesłanek nie została spełniona w rozpatrywanej sprawie.

22. Sąd Najwyższy uzasadniając wykładnię przyjmującą, że w ustalonym stanie faktycznym właścicielowi nieruchomości (powodowi) przysługiwało roszczenie o zapobieżenie szkodzie, sięgnął także do argumentów konstytucyjnych. Stwierdził w tych ramach, że interpretacja, zgodnie z którą niezbędną przesłankę tego roszczenia stanowi istnienie zatwierdzonego planu ruchu zakładu górniczego (który to pogląd wyraził Sąd Apelacyjny), „jest nie do zaakceptowania”, gdyż „narusza uprawnienia właścicielskie, mające podstawę konstytucyjną i wynikającą z art. 140 k.c.), ale także konstytucyjną zasadę równości wobec prawa”. Podkreślił zarazem, o czym była już częściowo mowa wyżej, że „nie można się zgodzić z tym, aby od jednostronnej decyzji przedsiębiorców i władz górniczych co do podjęcia eksploatacji górniczej w nieokreślonej przyszłości zależała możliwość realizowania przez właściciela nieruchomości gruntowej jego prawa do zabudowy”.

23. Poglądy takie trudno zaakceptować. Najpierw więc odnotować należy, że Sąd nie poparł swoich twierdzeń żadnymi argumentami. I tak w szczególności, nie wiadomo, na czym miałyby w ustalonym stanie faktycznym sprawy

polegać naruszenie uprawnień właścicielskich. Sąd odwołał się w tym zakresie do „konstytucyjnej podstawy” tych uprawnień, nie precyzując wszak tego argumentu, oraz do art. 140 k.c.<sup>23</sup>. Można domniemywać, że Sąd miał na uwadze art. 21 ust. 1 oraz art. 64 Konstytucji<sup>24</sup>. Nie sposób jednak ustalić, na czym miałyby polegać w rozpatrywanym stanie faktycznym wspomniane „naruszenie uprawnień”. Wbrew twierdzeniom Sądu Najwyższego nie chodziło o ograniczenie korzystania z nieruchomości przez zakaz jej zabudowy, albowiem powód uzyskał pozwolenie na budowę, nienakładające nań żadnych dodatkowych obowiązków wynikających z faktu istnienia „pod” jego nieruchomością udokumentowanych złóż węgla kamiennego. Problem sprowadzał się natomiast jedynie do odpowiedzi na pytanie o to, kto powinien ponieść koszty zabezpieczenia budynku przed skutkami ewentualnego negatywnego oddziaływania na ten budynek ruchu zakładu górniczego, który, co trzeba raz jeszcze podkreślić, może (ale nie musi) być prowadzony w przyszłości. Problem ten powinien być rozważany jedynie w ramach szeroko pojętej odpowiedzialności za szkody, czy to już poniesione, czy to grożące. Brak natomiast jakiegokolwiek związku tej sytuacji z ograniczeniami prawa własności.

24. Równie enigmatyczny jest argument nawiązujący do naruszenia zasady konstytucyjnej równości podmiotów wobec prawa. Sąd Najwyższy nie wskazał *expressis verbis*, z którego przepisu Konstytucji ją wywodzi, wydaje się jednak nie budzić wątpliwości, że chodzi o art. 32 ust. 1 ustawy zasadniczej. Z przepisu tego wynika, że wszyscy są wobec prawa równi i mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Aby zatem rozważać, czy doszło do naruszenia tej zasady, należałoby wykazać, że podmiot znajdujący się w takiej samej sytuacji prawnej, jak inne podmioty<sup>25</sup>, został — z naruszeniem zasady

<sup>23</sup> Przepis ten stanowi, że w granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego właściciel może, z wyłączeniem innych osób, korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy. W tych samych granicach może rozporządzać rzeczą. Jest zatem poza sporem, że uprawnienia właściciela zamykają się w ramach określonych prawem.

<sup>24</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483 ze zm.). Zgodnie z art. 21 ust. 1 Konstytucji, Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia. Stosownie zaś do art. 64 Konstytucji, każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia (ust. 1), własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej (ust. 2), a własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności (ust. 3).

<sup>25</sup> Pogląd, że „wszystkie podmioty prawa (adresaci norm prawnych), charakteryzujące się daną cechą istotną (relewantną) w równym stopniu, mają być traktowane równo”, wyrażony został już w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 marca 1988 r. (sygn. akt U 7/87, Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego 1988, nr 1, poz. 1). W literaturze powszechnie przyjmuje się, że ta definicja zasady równości zachowuje aktualność pod rządami obowiązującej Konstytucji (por. np. komentarz do art. 32, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, System Informacji Prawnej LEX 2019, wersja elektroniczna).

wynikającej z art. 32 ust. 1 Konstytucji — potraktowany w sposób go dyskryminujący. W tym kontekście nasuwa się zaś przede wszystkim pytanie o to, z czyją sytuacją prawną należało — zdaniem Sądu Najwyższego — porównać sytuację, w jakiej znalazł się właściciel nieruchomości (powód). Sąd nie zajął w tej kwestii jasnego stanowiska. Z jednej strony bowiem w uzasadnieniu mowa o „nierównej sytuacji właścicieli nieruchomości”, nie wiadomo jednak, o jakich „innych” właścicieli w tym przypadku chodzi. Z innego fragmentu uzasadnienia zdaje się z kolei płynąć wniosek, że sytuacja prawna powoda odniesiona została do położenia prawnego pozwanego (którego to zresztą, jako przedsiębiorcę postawiono „w jednym szeregu” z „władzami górniczymi”). Gdyby istotnie tak było, to mamy do czynienia z porównywaniem statusu dwóch podmiotów znajdujących się w zdecydowanie różnej sytuacji prawnej. W szczególności pozwanemu, jak się wydaje, nie przysługiwało żadne prawo podmiotowe w stosunku do złoża, skoro jeszcze nie zaczął się on nawet ubiegać o koncesję. Dopiero zaś na tym etapie wnioskodawca powinien wykazać się istnieniem takiego prawa (a co najmniej ubieganiem się o nie)<sup>26</sup>. Problemu tego, ze względu na założone ramy opracowania, niepodobna rozwinąć.

25. Kończąc ten wątek, należy także odnieść się do stanowiska Sądu Najwyższego, w myśl którego „można ubolewać, że nie ma miejsca na powszechne wsparcie budżetowe (państwowe lub samorządowe) dla każdego terenu eksploatacji górniczej, co do którego ogłasza się informację przesyłaną właścicielowi nieruchomości, iż występują udokumentowane zasoby węgla, które [...] mogą być eksploatowane i w oparciu o istniejące warunki techniczno-ekonomiczne spowodują [...] wystąpienie deformacji terenu”. Jeśli traktować to stanowisko jako postulat *de lege ferenda*, to zapewne powinien on podlegać rozważeniu. *De lege lata* jednak brak podstaw prawnych do udzielenia wspomnianego „wsparcia”. Sąd Najwyższy jest bez wątpienia świadomy tej sytuacji, niemniej jednak w istocie rzeczy swoim orzeczeniem orzekł, że „wsparcia” tego powinien udzielić przedsiębiorca będący pozwanym w sprawie. Na marginesie należy przy tym zauważyć, że jeśli pojawia się problem kosztów, to nie można też tracić z pola widzenia faktu, iż usytuowanie nieruchomości w przestrzeni, w której istnieje potencjalna możliwość prowadzenia ruchu zakładu górniczego, nie pozostaje bez wpływu na cenę tej nieruchomości.

---

<sup>26</sup> Konstatacja taka wynika z art. 24 ust. 1 pkt 2 pr.g.g. W praktyce, jeśli chodzi o typowe usytuowanie złóż węgla kamiennego, w rachubę wchodzi jedynie prawo użytkowania górniczego. Ustanowienie takiego prawa w drodze umowy jest jedyną formą rozporządzenia własnością górniczą przez Skarb Państwa (art. 12 ust. 1 w związku z art. 10 ust. 1 i ust. 5 pr.g.g.; por. szerzej na ten temat R. Mikosz, w: *System Prawa Prywatnego*, T. 3, *Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, wyd. 4, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2020, s. 206 i nast.).



26. Konkludując, podtrzymuję zatem wyrażony już wcześniej pogląd, że stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w wyroku z dnia 20 lutego 2018 r. uważam za błędne. Sąd ten orzekł bowiem o odpowiedzialności pozwanego bez dostatecznej ku temu podstawy prawnej. Przyjęcie założenia, że dla odpowiedzialności prewencyjnej, o której mowa w art. 150 pr.g.g. wystarczającą przesłanką jest istnienie udokumentowanego złoża kopaliny, nawet jeśli uznać, że „z dużym prawdopodobieństwem” może ono być w przyszłości eksploatowane, nie oznacza spełnienia przesłanki wymaganej przepisami art. 150 w związku z art. 144 ust. 1 zdanie drugie oraz art. 145 pr.g.g. Przepisy te wymagają bowiem, w sposób niepozostawiający żadnej wątpliwości, by przyczyną stanu zagrożenia był ruch zakładu górniczego. Nie jest zatem trafna konstatacja Sądu Najwyższego, że „roszczenie powoda dotyczy naprawienia szkody w postaci kosztów zabezpieczenia przed przyszłymi szkodami górniczymi, których wysokie prawdopodobieństwo zostało wykazane, a niebezpieczeństwo będące bezpośrednim zagrożeniem wyrządzenia szkód pozostaje w związku przyczynowym — w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. — z ruchem zakładu górniczego, będącego oddziałem pozwanej spółki”<sup>27</sup>. Docenić trzeba podjęcie przez Sąd Najwyższy próby rozwiązania istotnego problemu związanego z groźącymi właścicielowi nieruchomości negatywnymi skutkami prowadzenia ruchu zakładu górniczego, jednak w świetle aktualnie obowiązującego stanu prawnego nie można jej uznać za udaną.

## Literatura

Dobrowolski G., Lipiński A., Mikosz R., Radecki G., *Zrównoważony rozwój jako czynnik determinujący prawne podstawy zarządzania zasobami geologicznymi*, red. G. Dobrowolski, Agencja Reklamowa TOP, Katowice 2016.

---

<sup>27</sup> Jest przy tym symptomatyczne, że dla poparcia swojego stanowiska Sąd przywołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2002 r., sygn. akt V CKN 965/00, zbiór orzeczeń LEX nr 269799). Wyrokiem tym bowiem oddalił skargę kasacyjną powódki, podzielając stanowisko zajęte wcześniej przez Sąd Rejonowy w Chorzowie i Sąd Okręgowy w Katowicach, że „brak jest związku przyczynowego pomiędzy działaniami górniczymi pozwanego a szkodą powódki”. W wyroku z dnia 24 kwietnia 2002 r. Sąd Najwyższy wyraził zarazem generalny pogląd, że „aby przyjąć odpowiedzialność na podstawie Prawa górniczego (tak samo jak Prawa geologicznego i górniczego) za szkody górnicze należy wykazać istnienie związku przyczynowego pomiędzy działaniem zakładu górniczego i szkodą. Prawo górnicze (tak samo jak Prawo geologiczne i górnicze) w zakresie normowania odszkodowania za szkody stanowi *lex specialis* wobec przepisów Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności z czynów niedozwolonych (art. 91 i 92 Prawa geologicznego i górniczego). Mimo że pogląd ten wyrażony został pod rządem wcześniej obowiązującego stanu prawnego, nadal zachowuje on aktualność.

- Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, System Informacji Prawnej Legalis 2019 (wersja elektroniczna).
- Kodeks cywilny. Komentarz*, T. 3, *Zobowiązania. Część ogólna*, wyd. 2, red. J. Gudowski, System Informacji Prawnej LEX 2018 (wersja elektroniczna).
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, System Informacji Prawnej LEX 2019 (wersja elektroniczna).
- Lewaszkiwicz-Petrykowska B., *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.)*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1967.
- Lipiński A., *Prawne podstawy ochrony środowiska*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010.
- Mikosz R., *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone ruchem zakładu górniczego*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2006.
- Rakoczy B., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2014 r., V CSK 101/13*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2015, nr 6.
- System Prawa Prywatnego*, T. 3, *Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, wyd. 4, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2020.
- Śmieja A., *Odpowiedzialność za szkody spowodowane przez przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 KC)*, w: *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, *System Prawa Prywatnego*, T. 6, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2009.

Ryszard Mikosz

### **Limits of the civil law obligation to prevent damage that may result from mining plant operations — case study**

#### Summary

The subject of the considerations contained in the article is the analysis of selected issues related to the legal regulation regarding the civil law obligation to prevent damage that may result from mining plant operations. It is about the regulations contained in the Act of June 9, 2011, Geological and Mining Law, and to a certain extent also in the Act of April 23, 1964, the Civil Code. This analysis includes not only theoretical considerations, but also refers to the practice of applying the law. It contains a discussion and a critical assessment of the Supreme Court's judgment of February 20, 2018.

**Key words:** Damages, civil liability. mining plant operations, damage prevention, Supreme Court

Рышард Микош

## **Границы гражданско-правовых обязательств по предотвращению ущерба, который может возникнуть в результате работы горнодобывающего предприятия — тематическое исследование**

### Резюме

Предметом рассуждений, содержащегося в статье, является анализ отдельных вопросов, связанных с правовым регулированием гражданско-правовой обязанности предотвращать ущерб, который может возникнуть в результате работы горнодобывающих предприятий. Речь идет о правилах, содержащихся в законе о геологическом праве и горном праве от 9 июня 2011 года, и в некоторой степени также в Гражданском кодексе от 23 апреля 1964 года. Этот анализ включает не только теоретические соображения, но также относится к практике применения закона. Он содержит обсуждение и критическую оценку решения Верховного суда от 20 февраля 2018 года.

Ключевые слова: Убытки, гражданская ответственность, работа горнодобывающих предприятий, предотвращение ущерба, Верховный суд

Ryszard Mikosz

## **Limiti dell'obbligo di diritto civile di prevenire i danni minacciati dai movimenti degli impianti minerari — caso di studio**

### Sommario

L'oggetto delle considerazioni contenute nell'articolo è l'analisi di alcune questioni selezionate relative alla regolamentazione giuridica dell'obbligo di diritto civile di prevenire i danni minacciati dal movimento di un impianto minerario. Si tratta della normativa contenuta nella legge del 9 giugno 2011. Diritto geologico e minerario, e in qualche misura anche nella legge del 23 aprile 1964 del Codice Civile. Quest'analisi non comprende solo considerazioni teoriche, ma si riferisce anche alla pratica dell'applicazione della legge. Contiene una discussione e una valutazione critica della sentenza della Corte Suprema del 20 febbraio 2018.

Parole chiave: Danni, responsabilità civile, movimento delle miniere, prevenzione dei danni, Corte Suprema